

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po, po-
dniu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 cen-
tów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Admi-
nistracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy
frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartal-
nie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie
3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzy-
mują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca
czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; czteroroczni i miesięczni — dopiątą pierwszy 75 ct., drugi
30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen-
tów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech
wszystkie agencye anonosów; we Francji, w Paryżu
wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St.
Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dnia 5 kwietnia 1890 r. wydany i ro-
zesłany został z c. k. nadwornej i rządowej
drukarni w Wiedniu XVI zeszyt dziennika ustaw
państwa.

- Zeszyt ten zawiera:
- Nr. 51. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 19 marca 1890 r. o upoważnieniu c. k. głównego urzędu celnego II. klasy w Uściu (Aussig) w Czechach do poboru cła od maszyn oznaczonych w taryfie liczbami 284 a) i 284 (bis).
 - Nr. 52. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 27 marca 1890 r. o oznaczeniu różnicy na wadze dla naprawianych beczek amerykańskich z oleju skalnego w razie ich użycia przy zabieraniu nafty z destylarń naftowych.
 - Nr. 53. Ustawę z dnia 31 marca 1890 r. o niektórych zmianach ustaw o należyciwościach stemplowych i bezpośrednich.
 - Nr. 54. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 31 marca 1890 r. o uznaniu rolniczego składu w Insbroduku za skład publiczny, połączony z magazynem wolnym w duchu ustawy z dnia 28 kwietnia 1889 r. (dz. u. p. nr. 64).
 - Nr. 55. Ustawę z dnia 2 kwietnia 1890 r. o przyzwoleniu zapomóg ze środków państwowych dla dotkniętych kłeską nieurodzaju okolice królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Zbliża się dzień wyborów do rady gminnej w Paryżu, a z terminem tak bliskim wzmogła się także niesłychanie agitacja. Gdy zaś równocześnie trwają gorączkowe zabiegi roz-

maitych frakcyj niepolitycznych, ażeby i z zapowiedzianej manifestacyi 1-go maja skorzystał, roją się najróżnorodniejsze odezwy, rozrzucone i rozlepiane po rogach ulic. W odezwach tych przemawiają anarchiści i inni reformatorowie za przygotowaniem do rozruchów. Jedni mówią z zapałem i obalamuceni wierzą w rzeczy niepodobne do wiary, inni odzywają się z cynizmem i brutalnie. Odezwy rozlepiane zdzierają z murów organa bezpieczeństwa; rozrzucone, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy i trują do reszty obalamuceni umysły gawieździ ulicznej. Nauki tych odezwy wyda-ją najczęściej takie owoce, jak burzliwe zgromadzenia, które się kończą bijatyką, interwencją władzy policyjnej i aresztowaniem głównych czynników nieporządku.

Nad tem wszystkim góruje spokojna, sprężysta, nader czynna władza naczelna, na którą, im bliższy termin wyborów i dzień 1 maja, tem bardziej zwracają się oczy całego, zajętego interesami Paryża. Władza ta spoczywa w ręku p. Constans, ministra spraw wewnętrznych, znienawidzonego przez agitatorów, cenionego i szanowanego przez wszystkich spokojnych obywateli — że mogą z otuchą patrzeć na ten pryskający, nie tyle życiem, ile szaleństwami, wir pomysłów, zamiarów i wrzaskliwych zgromadzeń. Z powodu zespolenia sprawy wyborów gminnych z ruchem robotniczym, a prócz tego w skutek wmięszania się do wicherzeń przewodców boulanzerowskich, powstał taki zamęt, że wyborcy mogliby w istocie być obalamuceni, gdyby lepsze warstwy nie wytknęły już wcześniej programu jedynie

racjonalnego. Wydali go, i powtarzają w swych mowach republikanie umiarkowani, a zasada się on na tem, ażeby, odsunawszy zupełnie politykę wyższą, kandydaci, a później wybrani reprezentanci stolicy francuskiej, zajmowali się wyłącznie sprawami i potrzebami miasta. To oczywiście niepodobna się boulanzystom, zawarli więc sojusz z socjalistami najskrajniejszymi, i 13 takich kandydatów postanowili popierać. Żądają oni — właściwie trudno powiedzieć, czego nie żądają — bo i zmiany konstytucyi, orzeczeń powszechnego głosowania dla każdej ustawy, i zniesienia senatu i prezydentury, a nareszcie jeszcze zniesienia podatku konsumcyjnego i wszelkich podatków pośrednich. Z zadowoleniem wszakże stwierdza opinia publiczna, że przy tem wszystkim nie odzywają się już głosy antireligijnych zagorza-łców, i że przeciwnie we wszystkich sferach liczą się także z programem konserwatywnym, który żąda, by miasto wezwało napowrót Siostry Miłosierdzia do zajęć w szpitalach. Wobec braku opozycyi sfer radykalnych a przychylności władz dla zwrotu umiarkowanego, twierdzą, że z wyborów nowych wyjdzie taka rada miejska, jakiej potrzeba administracyi większej stolicy.

Rada Państwa.

(CCCXC posiedzenie Izby poselskiej.)
+ Wiedeń, 23 kwietnia. (Korespondencya Gaz. Lw.)
Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.
Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr. Taaffe, i Ministrowie: hr. Falkenhayn, dr. Dunajewski, margr. Bacquehem i p. Zaleski.

Nowo wybrany pos. Szpindler składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Pos. Promber zapytuje Ministra obrony krajowej, kiedy można spodziewać się projektu, rozszerzającego dobrodziejstwo ustawy z r. 1887 o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych na te wdowy i sieroty, które dotychczas są z pod niej wyjęte.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych, idzie pod dyskusyę tytuł wydatków na policyę stanu.

Pos. Kronawetter szeroko omawia ruch robotniczy. Od roku ubiegłego zawieszanie roboty dla wymuszenia większej płacy stanowi znaną czasów. Ruch ten uważa mowca za naturalny wpływ systemu, zresztą nie austriackiego tylko, lecz powszechnego, jak i ów ruch jest powszechny, systemu, wedle którego wszystkim klasom, z wyjątkiem robotniczej, dana jest możność, a nawet ustawami i cłami następczą jest sposobność do pomnożenia sobie dochodów. Robotnikom nie pozostaje nic innego, jak zmowa. Ten stan rzeczy podtrzymać się nie da. A jednak nikt o usunięciu anomalii w systemie nie myśli, owszem nawet mieszczaństwo zwraca się przeciw robotnikom, chciałoby uczynić ich niewolnikami, w nadziei powrotu własnego do dawnego patrycyatu mieszczańskiego. Jeden tylko był poseł, książe Alojzy Liechtenstein, napominał do połączenia się wszystkich w celu podniesienia stanu robotniczego, ale powiązał to ze sprawą szkoły wyznaniowej. Tu mowca zwałca postulat wyznaniowości szkół. Rząd — powiada mowca — pozostaje wciąż jeszcze na stanowisku Ministerstwa mieszczańskiego, mianowicie Giskry, który w demokratach-socjalistach dopatrywał się wrogów Państwa, gdy tymczasem socjalno-demokratyczny ruch, ujawniający się w zmowach robotniczych, jest ekonomicznie pożyteczny, bo zmierza do równiejszego podziału mienia narodowego. Mowca rozwija szczegółowy obraz postępowania władz, szczególnie policyjnych, względem robotników, piętnując je jako nielegalne. Jeżeli Rząd nie chce nie uczynić na rzecz robotników, niechże przynajmniej dopilnuje poszanowania ustaw obowiązujących. Mowca cieszy się, że poseł

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA
EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.
Rozdział II.
Bohater zapala się przy dobrym obiedzie.

(Ciąg dalszy).
Wracając z arystokratycznego przedmieścia do Finsbury, Rogowski bardzo był z siebie niekontent.
— Musiałem tam pozostawić fatalne wrażenie! — pomyślał. — Wiem o tem, bo przez cały ciąg wizyty świadomy byłem swego kłopotu i nieśmiałości! Nie nie mówiłem — do wiodłem, że sposób prowadzenia przyzwoitej konwersacyi jest mi zupełną zagadką... choć i to pewna, że mi nie dano najmniejszej sposobności, bo mistress sama wszczęła i wiodła rozmowę o wszystkich i wszystkim, co mnie dotąd nie mogło obchodzić — a miss zbiła mnie do reszty z tropu. Z pewnością wie ona, gdzie i jak spędzam poranki! Zdaje mi się, że mnie poznała i domyśla się... co mnie zdecydowało do nauczania się „szlachetnej sztuki”. Czyby jej Dick powiedział? Wybadam go. Tymczasem — początek mej wielko-swiatowej kariery nieszczęśliwy... Czytałem gdzieś, że jednym z nieomylnych znaków dobrego wychowania i wrodzonego taktu jest umieć w chwili właściwej, właściwie się pożegnać. Jeżeli tak, to gbur! Feeters nie siedziałby tak na szpilekach, jak ja, cały kwadrans ostatni... Ba! niech tam sobie! Co mnie ob-

chodzi chora, bankierowa i ta psotnica, jej córka? Na czekający mnie jeszcze obiad muszę się jakoś przygotować... Więc ta dziewczeczka — Sylwia... sylfida, za którą pierwszą krew przelałem w życiu, przeznaczoną jest lordowi Westhampton. Zajrzę do „czerwonej księgi” i dowiem się, kto ma być zięciem wroga cudzoziemców, mego wroga. Zobacze ją na obiedzie — ciekawym, czy istotnie tak cudownie piękna, jak w owych ramkach... bo samej dokładnie sobie nie przypominam. Ładne imię — Sylwia...
Wchodząc na schody swego mieszkania, pan Kazimierz dostrzegł z daleka szeroko otwarte drzwi głównego, frontowego pokoju. Przyspieszył kroku — gdy dama jakaś ukazała się w progu. Rogowski zatrzymał się; twarzy starannie zasłonionej woalką rozpoznać nie mógł. — zwłaszcza, że nieznajoma stanęła cieniem między nim i światłem otwartego pokoju. Niezmiernie zaciekawiony, ruszył z miejsca i dwoma susami znalazł się na górze... lecz i nieznajoma, jak wicher przebiegła równocześnie obok niego, zbiegła wszystkie schody, dopadła drzwi od ulicy — zatrzasnęła je za sobą...
We wspólnym pokoju lokatorów, na środkowym stole, pod gazowym świecznikiem, siedział James Feeters, z wygasłą fajką w zaciśniętych zębach, z ustami nieco rozwartymi, bledszy niż zazwyczaj — z rękoma skrzyżowanymi na piersiach. Oczy utopił w oczy Kazimierza, jak w ślup — nie spuścił ich ani razu, nie przemówił ani słowa. A patrzył tak żałośnie i zarazem surowo, że Kazimierz, jak to mówią, „stracił wszelki kontens”. Stał w progu i, ostupiały, patrzył na siedzącego na stole pedagoga. Wreszcie, uczynił krok naprzód i zdejmując lekkie palto, rzekł — by coś powiedzieć:
— Nie wiedziałem, że miałeś wizytę... Feeters nie odpowiedział.

Rogowski odłożył kapelusz i spojrzał na gbur. Gbur od niego nie odwrócił swych oczu surowych, zatroskanych. W który kąt zaszedł polski Eneasze, tam za nim patrzył, oglądając się, i irlandzki Achates.
Manewry to rozśmieszyły pana Kazimierza. — Oryginalny sposób wygramolenia się z przykrej sytuacji! pomyślał i dochodząc do stołu, rzekł:
— Słuchaj, Feeters! Ja się przecież o nic nie pytam... nie chcę nie wiedzieć i daję ci słowo, że nie wiem nic a nic! Dziwiły mnie drzwi otwarte i — i stojąca w nich pani... no, nie patrz — że się tak we mnie, jak bocian w srokę!
Feeters milczał.
Rogowski przeszedł do sypialnego pokoju, zmienił ubranie, a powróciwszy, zastał przyjaciela na tem samym stanowisku, znów zapatrzonego w jego, Kazimierza, fizjognomię — spojrzał w lustro, przekonał się, że że nie się w twarzy jego nie zmieniło, co by usprawiedliwiało takie poważne skrutynium... i zamknął drzwi naprzeciw stołu. Wtedy, nie opuszczając swej pozycyi, odezwał się James Feeters:
— Czy wyszła?
— Kto taki? — chytro zapytał Kazimierz.
— O-so-ba!
Trudno dać pojęcie o tonie, nacisku i poważnym nastroju, z jakim pedagog wyraz ten wymówił! Uwiadomiony, że „ta pani” dawno już opuściła kamienicę Achinadaba, rzekł przyciszonym głosem:
— Zarygluj drzwi! Spróbuj, czy zamknięte! dobrze. Dobądź z mojej szafki kwartową butelkę porteru, odkorkuj, daj szklanek! Rozkazy te wprawiły Kazimierza w daleko większe zdumienie, aniżeli zagadkowa O-so-ba! Nie zdarzyło się dotąd nigdy, by gbur pozwolił sobie rozkazywać temu, które-

go zwał *monnisiu*, *the fine gentleman*! Feeters, sam cierpliwy, choć sarkastyczny — usłużny, choć gderzący — był tak dalece „gospodarzem”, domu, że nazwemu „wytwor-nemu dżentelmannowi” ani przez myśl nie przyszło, by mogło być inaczej!... Na pół nieświadomie spełnił więc rozkazy jeden po drugim — nalał nawet szklanek gburowi metoda, jakiej tenże przestrzegał najtroskliwiej, gdy sam siebie, lub przyjaciela raczył narodowym płynem.
Gbur wyjął fajkę z ust, wychylił szklanecę do ostatniej kropli, odetchnął, ręką otarł usta i rzekł:
— Żebyś się nie ważył przerywać! ani jednym słowem! Ognia!
Rogowski potarł zapałkę, ale ponieważ James skrzyżował znów ramiona na piersiach, sam mu zapałkę potrzymał nad tytoniem.
— Ja siedzę... mpp! mpp! — mówił gbur, pykając fajkę — czytam i studyuję Terencyusza „Heautontimorumenos”. Wchodzi Achinadab i mówi, że wziął dom na skwerze Russell’a, wielki i szycowny; że z kobietą i z bębami spać będzie pod strychem, mieszkać w suterenach. *Ne cui sit vestrum mirum* — by mnie to nie dziwiło, mówi, że cały parter już wynajął notaryuszowi, jako biurowy apartament. Drugie piętro też już ma lokatora gotowego: wielbego Tomasza Pendentia, biskupa angikańskiego — przechodzącego do Armii Achinadabowej. Pyta, czy wezmę dla ciebie i siebie pierwsze piętro, za 10 szylingów zwiększonej opłaty tygodniowej — pokoje większe, kamienica blisko Westendu; ja mam więcej lekcji prywatnych, ty się wstydzisz w Finsbury — zgodziłem się. Za dwa dni przeniosą nas. Major wyszedł. Nalej piwa!
Nalewając, dziwił się Kazimierz lodowatemu, widocznemu nerwowemu, wymuszone-mu spokojowi, z jakim Feeters zdawał spra-

Herbst podjął wniosek jego o zniesienie stanu wyjątkowego przeciw domniemanym anarchom i spodziewa się, że Izba go przyjmie. *(Okłaski z lewicy)*.

Pos. Eichhorn w mowie niemal równie długiej — a Kronawetter mówił blisko dwie godziny — przedstawia przyczyny zmów robotniczych. Wyjątkowo będzie mówca głosił za wydatkami na policję stanu w nadziei, że do końca roku bieżącego Rząd w części przynajmniej wykona ustawy, mające polepszyć dolę robotników, aby dnia 1 maja roku przyszłego nie było większych niebezpieczeństw, niż się ich bez przyczyny ludzie obawiają w dniu 1 maja r. b.

Pos. Pernerstorfer w zwykły sobie sposób zaczyna władze policyjne, szczególnie wiedeńskie, o postępowanie samowolne. Gdyby parlament nie był tak reakcyjny, od dawna byłby zaczął rozstrząsać przytaczane przezeń przykłady osobnej komisji śledczej. O rozruchach dnia 8 kwietnia w Neulerchenfeld powiada, że nie byłoby powstały, gdyby policja nie stłumiła legalnego ruchu robotniczego; przypisuje je zresztą więcej próżniaczemu motłochowi, niż robotnikom, a dziwi się, że mogły trwać do godziny 8 wieczorem. Co do obaw przed dniem 1 maja, mówca nie podziela ich. W Niemczech robotnicy będą obchodzili ten dzień zgromadzeniami w celu narad nad naprawą swej dolii; w Austrii nie wolno tego, więc robotnicy wiedeńscy pójdą dnia 1 maja na spacer do Prateru, a jeśli policja skromnie się zachowa, nieporządków żadnych nie będzie. Klasy panujące obawiają się robotników, bo obchodzą się z nimi brutalnie. Jak dotychczas, tak i dziś mówca głosiwać będzie przeciw wydatkom na policję stanu.

Pos. Türk wnosi rezolucję o ustawodawcze polepszenie płac urzędnikom policyjnym.

Rezolucję przekazano komisji budżetowej.

Pos. Prade prostuje twierdzenia Kronawettera, oparte na przykładach z Libereca, dowodząc, że policja tamtejsza musiała tak postąpić, jak sobie rzeczywiście postąpiła.

Wydatki na policję stanu uchwalono 142 głosami przeciw 24 głosom (odrzućwszy zresztą wniosek Pernerstorfera o imienne głosowanie); poczem bez dyskusji uchwalono wydatki i dochody *Dziennika ustaw państwa*.

Pod dyskusję idzie tytuł wydatków na administrację polityczną po krajach koronnych.

Pos. Ghon przedstawia smutny stan rzeczy co do pieczy o zdrowie po miasteczkach i wsiach. W Wiedniu jest 3.000 lekarzy, w całej Karyntyi 22. Rząd powinien wspomagać lekarzy, udających się na osiedlenie do miasteczek, a w razie potrzeby nawet ustanawiać ich, jako urzędników.

Posel Kozłowski, godząc się na wywody preopinanta, żąda pomnożenia liczby aptek w Galicji. Powołując się na żyw-

liwość Koła polskiego dla Rządu i szczerą chęć pozyskania dlań sympatyj nawet w najniższych warstwach ludności, zwraca się mowca do pana Prezesa gabinetu z wywołaniem o niepospolicie surowym, o wiele surowszym, niż w innych krajach koronnych, wykonywaniu przepisów weterynaryjno-policyjnych w Galicji, i prosi o złagodzenie zarządzonych, po części niepotrzebnie kroków, które w wysokim stopniu krzywdzą biedną ludność rolniczą i wywołują wielkie rozgoryczenie. Przytoczywszy szereg liczb, opiera na nich mowca refutację mniemania, jakoby Galicja była gnieździem chorób zwierzęcych, z którego rozchodzą się po innych krajach. A jednak Galicja jest pod względem swego handlu bydłem i trzodą chlewną gorzej traktowana, niż kraje nawet pozaaustriackie, albowiem narzucono Galicji przymus indywidualnych pasportów bydłowych i t. p. Izby władze weterynaryjno-policyjne w Galicji zaniedbywały się, nikt twierdzić nie może; owszem niedogodności i niewłaściwości wypływają ze zbytku gorliwości. Stan rzeczy co do chorób zwierzęcych w Galicji, jakoteż co do policyi weterynaryjnej nie jest przecież bynajmniej gorszy, niż na Węgrzech; mimo to handel węgierski nie doznaje tych dokuczliwości, co galicyjski. Mowca wymienia szereg postulatów Koła polskiego co do uwolnienia Galicji od dokuczliwych praktyk i rozporządzeń. Trzeba nie stłumiać sztucznie warunków ekonomicznego bytu kraju, którego reprezentanci zawsze z gotowością przyczyniają się do wszystkiego, co dźwiga potęgę i potęgę Monarchii austriackiej, i z wielką ofiarnością przyjmują ciężary w celu polepszenia finansowej sytuacji Państwa. Niech to będzie Rządowi pobudką do uczynienia zadość postulatom Koła polskiego. *(Huczne brawo z ław polskich)*.

Posel Kaiser wnosi rezolucję o zmianie ustawy o swojszczyźnie w tym duchu, by dłuższy pobyt w gminie dawał prawo do zapomogi od gminy. — Rezolucya nie zyskuje dostatecznego poparcia.

Tenże poseł wnosi rezolucję, wzywając Rząd do wniesienia projektu ustawy o wynagrodzeniu gminom czynności zakresu poruczonego. — Rezolucya ta zyskuje poparcie, i przekazana jest komisji budżetowej.

Posel Türk wnosi rezolucję o zniesieniu systemu wydzierżawiania kuchni po szpitalach, a przejęcie ich w zarząd skarbu. — Rezolucya nie zyskuje poparcia.

Pos. Kania wysławia czynny Niemców-narodowców, wytykając zjednoczonej lewicy, że nie uczyniła dla niemieckiej sprawy narodowej. Dwa razy przywołany przez prezesa do rzeczy, zapowiada, że znajdzie sposobność rozprawienia się więcej szczegółowo z rzezonem stronnictwem.

Pos. Stejskal przytacza fakt, że starosta w Melniku zakazał odczytu o szkołach i o sprawach ubóstwa na walnem zgromadzeniu autonomicznych urzędników Królestwa

Czeskiego, i uprasza Rząd, aby położył kres takiemu naruszeniu ustaw.

Tytuł wydatków na policję stanu przyjęto.

Następuje tytuł wydatków na bezpieczeństwo publiczne, przy którym mniejszość komisji budżetowej wnosi rezolucję, wzywając Rząd, aby zniósł w całości albo przynajmniej w części stan wyjątkowy przeciw anarchom.

Prezes daje głos pos. Herbstowi, jako sprawozdawcy mniejszości komisyjnej.

Pos. Herbst poczytuje za rzecz niesłychaną, że każe się mu mówić o tak późnej porze w sprawie tak ważnej, i rzeka się na teraz głosu.

Pos. Kaiser motywuje swoją, wyżej przytoczoną rezolucję o polepszeniu doli urzędnikom policyjnym.

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe, którego mowę podajemy poniżej. Po niej przerwano obrady.

Młodoczeski poseł Szpindler, który, wybrany w miejsce staroczeskiego Mattusza, dziś wstąpił do Izby, oświadcza, że czyni w zupełności akces do zastrzeżenia z dnia 9 października r. 1879, z którym Czesi wstąpili do Rady państwa.

Koniec posiedzenia o godz. 4^{3/4}. — Następane jutro.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

miana dnia 23 b. m. w dyskusji nad tytułem wydatków na bezpieczeństwo publiczne. Brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Pora wprawdzie bardzo już późna, ale nie mogę uchylić się od zabrania głosu, gdyż mowy, które usłyszałem, zniewalają mnie jako naczelnego przełożonego administracji policyjnej, stanąć w obronie jej organów. Prezydent policyi wiedeńskiej zaczepiono — proszę wybaczyć mi to wyrażenie — w sposób, na który braknie nazwy. *(Bardzo słusnie! z prawicy)*. Można o wszystkim surowo sądzić; mimo to nie potrzeba w taki sposób zaczepiać honoru nietytulo urzędowego, lecz i osobistego, osoby postawionej na czele pewnej władzy i zniewolony jestem odeprzeć użyte w tym względzie wyrazy. *(Brawo, brawo z prawicy)*.

Przechodzę do rzeczy samej. Uczyniono zarzuty co do zachowania się władzy policyjnej w ostatnich ekscesach. Pozwoliłem sobie przedstawić stan rzeczy w odpowiedzi wczorajszej na pewną interpelację. Gdy ja sobie przypomnie, panowie, zobaczycie, że władza policyjna była tego zdania, iż wykroczenia nie przybiorą charakteru tak złośliwego, i że nie potrzeba przyzywać pomocy wojskowej. Proszę wyobrazić sobie położenie czyjeś, kto, jak prezydent policyi, w chwili takiej ponosi wielką odpowiedzialność. Przyzwyczaj się zbrojną nie zbyt trudno; ale gdy wojsko stanie na miejscu i wkroczy, wtedy nikt już niema prawa dyktować mu, jak zachować się powinno, wtedy wstępuje w swe prawa komenda wojskowa wraz ze wszystkimi następstwami swemi. *(Tak jest! tak jest! z prawicy)*. Honor wojskowy wymaga energicznego wystąpienia przeciw najmniejszemu wykroczeniu, którego się dopuszczono przeciw sile zbrojnej. Rzecz to wprawdzie bardzo zbawiczna, ale skutki często bywają bardzo smutne. *(Tak jest! z prawicy)*. Wielka to więc odpowiedzialność kazać wkroczać wojsku, zanim się nie ukaże tego nieuchronna potrzeba.

Co się tyczy wypadków w Ottakring, rzecz to bardzo pożałowania godna, że zostały wykroczenia, że zrabowano kilka sklepów trucizny... wódki chciałem powiedzieć *(wesolość na prawicy)*; ale okazało się, że straż bezpieczeństwa, zanim nadeszło wojsko, potrafiła stłumić eksces, i że wojsku pozostało tylko zadanie wypłoszyć tłumy z ulic. Ekscesa te, jak powiedziałem, są bardzo pożałowania godne; ale gdy sobie pomyślę, że, gdyby wojsko za wcześniej było nadeszło, i gdyby było zniewolone strzelać do uwiedzionej ludności, że przeto byłibyśmy mieli może trupy przed sobą, wtedy, zdaje mi się, wypadałoby nam więcej nad tem ubolewać, niż nad kilkoma wypróżnionymi beczułkami wódki. *(Bardzo słusnie! z prawicy)*.

Proszę tylko zważyć, że po wypadkach bardzo łatwo orzec, co stać się było powinno; wśród samej czynności jednak, gdy się ma wielką odpowiedzialność, gdy jedni to, drudzy owo doradzają, gdy w jednej chwili decydować się trzeba, sprawa o wiele trudniejsza, niż siedząc przy stole, sędzić o rzeczy po wypadkach, albo, skorzystawszy z czasu do namysłu, występować tu w Izbie z krytyką, lub wreszcie dyskutować przy szklance piwa z cygarem w ustach. *(Bardzo słusnie! z prawicy)*. Co do mnie, osądzając to, co czynią organa podwładne, zwykle zawsze wyobrażać sobie, jakobym znajdował się w położeniu osoby działającej i zadawać sobie pytanie: cóżbyś sam w położeniu tem był uczynił? *(Bardzo słusnie! z prawicy)*. A wtedy muszę sobie powiedzieć,

że mogą być sytuacje, w których i ja popadłbym może w gorączkowe wzburzenie.

Bądź co bądź, trzeba sędzić o rzeczach z niejaką łagodnością, a chociażby dopatrzono się błędów, nie zdaje mi się, iżby sprawiedliwą było rzeczą w taki sposób występować przeciw osobom; mianowicie też co do czasu zdaje mi się, że chwila ta do wygłaszania mów podobnych nie jest szczęśliwie wybrana. *(Bardzo słusnie! tak jest! brawo, brawo z prawicy)*. Proszę zastanowić się; niedaleko nam już do dnia 1 maja w którym mają odbyć się demonstracje, nie wiemy jakiego rodzaju, ale coś wisi w powietrzu, zarządzenia na wszelkie wypadki są poczynione; ale wszakże się wciąż mówi że w takich razach trzeba moralnie także wpływać na ludzi. Jakże to być może, gdy się w taki sposób występuje w parlamencie przeciw organom władzy bezpieczeństwa? *(Huczne brawo z prawicy)* Robotnicy czytają to, i muszą podziwiać ich, gdy nie dopuszczają się ekscesów *(huczne brawo)*, bo mowami takimi są do tego podżegani. *(Ponowne huczne brawo)*.

Mam nadzieję, że dzień 1 maja minie spokojnie, bo ufam robotnikom i zdaje mi się, że stanowczo sobie przedsięwzięli zachowywać się spokojnie i porządnie. Czy im to powiedzieć się, to już inne pytanie; bo jak to zawsze bywało, mieszają się do nich inni ludzie i motłoch. Gdy zaś władze policyjne, urzędnicy policyjni i straż bezpieczeństwa, którzy teraz potrafil, powiedziabym narazić swe życie *(bardzo słusnie! z prawicy)*, a od których żądamy aby dnia 1 maja spełnili swój obowiązek, aby wyteżyli wszystkie siły w celu zachowania spokoju i porządku — gdy więc i w podobny sposób są napałowani *(huczne brawo z prawicy)*, przyznać trzeba, że potrzeba do tego wiele siły moralnej i poczucia obowiązku, by ze zwykłą gorliwością pełnić swą służbę. *(Huczne brawo z prawicy)*.

Rzecz naturalna, że nie mogę zapuszczać się we wszystkie szczegóły; ale komisarz rządowy jutro będzie miał sposobność odpowiedzieć na to szczegółowo. O jedno jeszcze potracę: Szanowny pan sprawozdawca mniejszości komisyjnej (Herbst) oświadczył, że jutro po zamknięciu dyskusji będzie bronił wniosku jej (o zniesienie stanu wyjątkowego przeciw anarchom). Nie wiem oczywiście, jakie on przytoczy pobudki, znam tylko sam przedmiot. O ile mi wiadomo z obrad komisji, zamiarem jego jest stawić wniosek, aby zniesiono albo w ważnych punktach zmieniono teraźniejsze ustawy wyjątkowe. Całkiem otwarcie oświadczam, że ja i cały Rząd zajmowaliśmy się tą kwestyą, czy nie możnaby sprawić ulg w tym względzie, skoro rzeczywicie sprawa dążności anarchistycznych weszła na lepsze tory i nie mamy już takiego stanu rzeczy, jak wówczas, gdyśmy ustawy te wydawali; ale zdaje się nam, że chwila obecna nie nadaje się do tego. Rząd nie przestanie zajmować się tem i upatrzy chwilę sposobną do zaprowadzenia łagodniejszych przepisów. Ale już dziś, zanim jeszcze usłyszę wywody szanownego pana sprawozdawcy mniejszości komisyjnej, muszę oświadczyć, że Rząd nie może uznać chwili obecnej za stosowną do złagodzenia stanu wyjątkowego.

Ponieważ pora już spóźniona, nie będę rozwodził się o innych rzeczach; pozostawiam to na dzień jutrzejszy, w którym może komisarz rządowy będzie miał sposobność pomówić o nich, i pozwalam sobie zwrócić się do wys. Izby, a raczej do panów posłów z osobną z najszczerszą i najserdeczniejszą prośbą, aby, o ile można, chronić zecheieli od napaści urzędników i osoby, stojące na czele władz, i potrzebujące koniecznie powagi. *(Huczne brawo z prawicy)*.

Koło polskie.

Od komisji redakcyjnej poselskiego Koła polskiego w Wiedniu.

Na wieczornem posiedzeniu w dniu 20 kwietnia Koło poselskie polskie obradowało dalej o postępowaniu swoim przy rozprawach szczegółowych w Izbie poselskiej nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświaty. Z kolei przyszyły pod obrady wydatki na utrzymanie gimnazjów. Już na poprzednim posiedzeniu, gdy toczyły się rozprawy o wydatkach na centralny zarząd Ministerstwem oświaty, uchwalono Koło zabrać głos przy tym tytule wydatków, lub przy tytule wydatków na utrzymanie gimnazjów, aby ponowić żądanie pomnożenia liczby gimnazjów w Galicji, gdzie wszystkie są przepelnione, a frekwencya wzrasta. Obecnie przy obradach nad wydatkami na utrzymanie gimnazjów, zabrał głos p. Czaykowski Wł., żądając, aby przemawiający przy tym tytule przypomnieli kilkakrotnie żądanie posłów polskich, iżby niższe gimnazjum w Buczaczu uzupełnione było jak najrychlej wyższem, gdyż w całej tej okolicy kraju niema żadnego pełnego gimnazjum. Pp.

wę z gospodarskiej odpowiedzialności... pomagając zupełnie palącą kwestyę O-so-by.

— No — rzekł więc — toś dobrze zrobił, bo istotnie mieszkamy za daleko od świata.

— Poleciłm milczeć! zauważył gbur, biorąc szklankę. — Tobie daleko od świata — dla mnie blisko i dogodnie do szkoły. Ale się ciebie nie radził. Cicho bądź, ani słowa! Słuchaj.

Wypik, otarł usta ręką i dalej prawił, pykając fajkę.

— Rachowałem dochód... mpp! mpp! Słyszysz dzwonek od ulicy, ktoś otworzył na dole, ktoś z kimś rozmawiał — potem ktoś wszedł po schodach i... mpp! mpp! do tego pokoju. Obróciłem się... to ona! Ona — o-s-o-b-a. Wpadła, i przedemną na kolana — ja na stół, i siedzę. Mówi mi, że wytrzymać nie mogła; żadną miarą; nie wytrzymała. Ja patrzę ze stołu, ona oczy palcami kryje, jęczy i mówi — do mnie. Nikogo tu innego nie było, tylko ja. Mówi, że miała wyrzuty sumienia, że to wszystko była omyłka; nic, tylko bardzo wielka omyłka; od początku do końca; sama o tem nie wiedziała. Teraz wie. W życiu swoim nie miała innego człowieka... mpp! mpp! mpp! Tylko mnie. Mówiła osoba. Na przyszłość — od jutra, albo — albo. Krewna umarła i zostawiła osobie półtora grosza rocznego dochodu...

— Mary Glover!! — zawołał Rogowski, śmiejąc się do rozpuku. Feeters schwycał szklankę, pełną do połowy.

— Rogauske, w łeb dostaniesz, jeżeli powiesz jedno słowo! Skończyłeś *cachinnatum*? Mpp! mpp! mpp! Albo się przyznam, że ja się także omyliłem — zawsze myliłem, od alfy do omegi — i teraz mam serce rozdarte... — Albo osoba pójdzie do „wysokiego Kościoła“, zostanie pu-z-e-istką, czy też apostołsko-angielską — i zamknie się w konwencie; mniszką będzie.

— No więc — zaczął pan Kazimierz, ale wstrzymał się w samą porę: szklanka była w pogotowiu.

— Ja ze stołu ruszyć się nie mogę, bo osoba nogi mi obwinęła szalem i nie puszcza. Więc mówię. Nuże, z tobą do mniszek; czemuśby chciała być rodzicielką grzeszników?

— Hamlet do Of... — Rodzicielką grzeszników? mppp! mppp! Ja sam bodaj nie jestem wybredny; ale mógłbym przecie opowiedzieć o tobie takie rzeczy, że lepiej ci było, gdyby cię matka nie porodziła...

Rogowski nie śmiał się. Leżał na sofie i wył, ryczał, paraskał, szlochał, zanosił się od śmiechu. Pedagog nie zważał na te bezstówne epilepsyje. Parafrazował Hamleta dalej:

— Ja wartość swoją znam; nie jestem mściwy, za kimbym latał mścić się po Anglii, Italii i Galii? ale jestem do tyła ambitny, że tandety nie lubię; ty, osoba, masz na czyjebaż zawołanie więcej fałszywości, niż ja mam myśli, którembym je pojął — wyobraźni, którąbym je ucieleśnił — czasu, kiedybym je odtworzył. Na cóżby prostak taki, jak ja, włożył między ciebie i puzeoye wie ni-bo? Wszysejśmy głupi; nie oszukuj żadnego z nas. Idź kędy chcesz — nuże, do mniszek! Gdzie jest mistress Glover?

Zatrzymał się pedagog i miledzał. Rogowski jęknął jeszcze kilka razy.

— No, i co dalej?

— Ktoś drzwi na dole otworzył. Osoba się odwinęła od moich nóg i poszła na próg — słuchac.

— A potem uciekła, pędząc, jak szalona! Ciekawym, czy mnie poznała? Irlandczyk nie już nie odpowiedział. Tak niespodziewane i romantyczne przejście z panną Mary Glover wprawiło go w jakiś nieukoiony żal, odjęło mu wszelką tożsamość z codziennym Feetersem, upokorzyło go. Cały dzień następny był roztagiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dyń biskup-wikaryusz zamieszkuje w Lublinie, co odbija się w sposób niepożądany na przebiegu spraw duchownych w tym rdzennie rosyjskim kraju“.

Jest to bezwzględnie nowy krok rządu rosyjskiego w drodze rusyfikacji tej dzielnicy, która już tyle ucierpiała skutkiem prześladowania religijnego za czasów dawniejszych i obecnych.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl wyjechał wczoraj na lustrację starostwa chrzanowskiego. Dzień dzisiejszy spędził p. Wiceprezydent w Białej.

— **Wydział kasyna miejskiego** we Lwowie ogłasza następujący konkurs: Według postanowień aktu fundacyjnego z dnia 26 kwietnia 1881 zmarłego we Lwowie w dniu 7 lutego 1890 roku dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego, mają być utworzone przez tegoż pamiątkowej fundacji Najw. Imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., w kwocie 20.000 zł., nadane w bieżącym roku dwa wsparcia dożywotnie dla literatów i artystów, tudzież dwa wsparcia tytułem stypendyów dla młodych utalentowanych artystów na lat trzy.

Do ubiegania się o dwa wsparcia dożywotnie uprawnieni są literaci i artyści jako to: muzycy, malarze, rzeźbiarze, aktorowie, którzy na polu ojczyźnej literatury lub sztuki szczególniejsze zasługi pokazyli, a w skutek choroby, kalectwa lub podeszłego wieku w zawodzie swoim pracować nie mogą i znajdują się bez środków utrzymania.

Pierwszeństwo do tych dwóch wsparć przysługują literatom i artystom, którzy udowodnią pokrewieństwo lub powinowactwo z fundatorem samym a zarazem tak samo jak inni wykazają rzeczywistą potrzebę wsparcia.

Dwa zaś wsparcia tytułem stypendyów na lat trzy udzielone będą młodym utalentowanym artystom, którzy albo wykazują pokrewieństwo, względnie powinowactwo z fundatorem, albo w braku tychże tym, którzy dawszy dowody szczególniejszego uzdolnienia i znakomych postępów w sztuce, chcieliby dla dalszego kształcenia się wyjechać za granicę.

O wszystkie te cztery wsparcia ubiegać się mogą tylko osoby (bez różnicy płci) urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem, wyznania rzymsko katolickiego i narodowości polskiej.

Wsparcia te w roku 1890 wynosić będą każde po 210 zł. w. a., nadal zaś cały czysty dochód roczny od kapitału fundacyjnego po potrąceniu jedynie 5 proc. przeznaczonych aktem fundacyjnym na pomoczenie kapitału zarodowego, podzielony na cztery równe, a przez 10 zł. podzielne części, rozdawanym będzie tak, iż każde wsparcie około 280 zł. rocznie wynosić będzie.

Celem rozdania tych czterech wsparć, wydział kasyna Miejskiego we Lwowie, któremu w myśl aktu fundacyjnego przysługuje prawo wyszukania kandydatów i przedstawienia takowych wys. Wydziałowi krajowemu, wzywa wszystkich, którzy o wsparcia te ubiegać się zamierzają, ażeby najdalej do dnia 20 maja 1890 roku wnieśli zechcieli swoje podania, odpowiadające powyższemu warunkom aktu fundacyjnego, do rąk zarządu kasyna Miejskiego we Lwowie.

Z dniem 1 lipca 1890 wypłata wsparć przez wys. Wydział krajowy już zarządną zostanie.

— **Z Resursy urzędniczej.** Wieczorek muzyczny, zapowiedziany na 27 b. m., odbędzie się w przyczyn od wydziału niezależnych dopiero w niedzielę, 4 maja b. r., z niezmiennym programem, pod artystycznym kierownictwem p. dyrektora L. Marka.

— **Główna wygrana** przy odbytem dnia 15 b. m. ciągnięciu 3 proc. losów austr. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie zł. 50.000, padła na los serya 3327 nr. 83, zakupiony w tutejszym domu bankowym i kantorze wymiany pana M. Jonasa.

— **Kradzież wina.** Onegdaj w nocy przytrzymał ront policyjny na ulicy Szpitalnej wielokrotnie już za kradzież karanego i z Państwa austriackiego wydalonego zarobnika Augusta Frenela, pochodzącego z Saksonii. Kiedy Frenel usiłował ująć przed rontem, wypadły mu z kieszeni dwie flaszki z winem, zaś po ujęciu go, znaleziono przy nim pięć innych flaszek opieczętowanych z winem i dwie poszewki. Okazało się następnie, że włamał on się tej samej nocy w towarzystwie drugiego złodzieja do piwnicy księdza proboszcza kościoła P. Maryi Śnieżnej, oraz do komórki tamtejszego kościelnego, gdzie wyrządził szkodę na 40 zł. Przytrzymanego oddano pod sąd.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 25 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada. W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w połu-

dnie dnia 25 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od N do S, co do siły słaby (1-3), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (79 proc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 0-7 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +9-7°C, najwyższa +14-0°C wczoraj po południu, najniższa +6-0°C dziś rano.

Od godziny 5, po południu przez noc całą rosil deszcz nieznaczny; dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwykła 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 25, do godziny 12 w południe dnia 26 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2-4), średnia temperatura doby podniesie się do +12-0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 proc.; opad: deszcz chwilowy, zresztą chwilami pogodnie.

— **O pożarze w Gorlicach** dnia 21 b. m., otrzymujemy bliższe szczegóły. Spłonęły trzy jednopiętrowe realności w rynku, a między temi dwie, w których umieszczone były biura Rady powiatowej, c. k. sądu, c. k. urzędu podatkowego i ewidencji podatku gruntowego. Dzięki energicznej pomocy straży ochotniczych gorlickiej i bieckiej, zdolano około północy ogień zlokalizować i cały szereg zagrożonych domostw od pożogi uchronić. Lokalności urzędu podatkowego, umieszczone w parterowych sklepionych lokalnościach, nie doznały najmniejszej szkody, to samo biura ewidencji podatku gruntowego, z których zawczasu wszelkie mapy i akta uratowano i w bezpiecznym miejscu przechowano. Nie zostały też wcale uszkodzone sklepienie lokalności, w których księgi gruntowe są umieszczone. Natomiast zgorzały niektóre lokalności sądowe, akta jednak zdołano i ta wczesnie uprzętnąć a nawet przeważną część ruchomości wywieźć w bezpieczne miejsce. Jednopiętrowy budynek Rady powiatowej spłonął po parter; akta, księgi i kasę uratowano. — Strata, w znacznej części ubezpieczona, wynosi około 15.000 zł. Przyczyną pożaru była, jak się zdaje, nieostrożność, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności. Na ręce miejscowego c. k. starosty złożono po pożarze kwotę 75 zł. na rzecz ochotniczej straży ogniowej; w składce tej partycypował p. Adam Skrzyński, poseł na Sejm krajowy, kwotą 50 zł., a nadto oświadczył przy pożarze obecnym i przysłał kilka par koni do dostarczania wody. Ze swej strony też c. k. starosta gorlicki wyraził na ręce miejscowego p. burmistrza wspomnianej straży swe uznanie i podziękowanie.

— **Konsul rosyjski** w Brodach p. Fryderyk Eberhardt przeniesiony został w tym samym charakterze do Kłajpedy (Memel). Następcą jego p. Konstanty Pustoszkin przybył już do Brodów i w tych dniach obejmuje urzędowanie.

— **Z puszczy Białowieskiej.** Dotychczas utrzymywano tylko przybliżoną kontrolę żubrów, znajdujących się w puszczy Białowieskiej i przyległej do niej Swisłockiej. W r. b. po raz pierwszy, jak donosi *Wschodniak*, postarano się o dokładniejszą kontrolę wszelkiej grubszej zwierzyny, przebywającej w puszczech. Z obliczenia tego okazuje się, że żubrów znajduje się: w puszczy Białowieskiej sztuk 341, w zwierzyni 12 i w puszczy Swisłockiej 97, czyli razem 450; łosi w puszczy Białowieskiej 253, w Swisłockiej 107; jeleni w puszczy Białowieskiej 4, a w zwierzyni 260, liczba sarn wynosi ogółem 540, a dzików 400. W zwierzyni obecnie robione są próby, zaaklimatyzowania sarn uralskich, znacznie większych od miejscowych. W liczbie wytopionych drapieżnych zwierząt, znajdujemy: 3 wilki, 21 rysiów, 115 lisów, 112 kun i 19 borsuków, a z ptaków 19 orłów i 1.340 jastrzębi. Razem zabito 771 zwierząt śmięcych, ptaków 6.112 i węzów 110. Za wytopienie szkolnych zwierząt, wypłacono służbie leśnej 4.996 rubli wynagrodzenia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 f. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dzisiaj w piątek, po raz trzeci „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ krotechwiła K. Zalewskiego. — Jutro, w sobotę, przedostatni raz „Gieconda“, opera Ponchiello. W akcie trzecim taniec hiszpański panny Sachs i pana Hoffmanna. — W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami“. Wie-

czór „Faust“ po cenach dramatu W akcie trzecim odtającą p. Sachs i p. Hoffmann walca.

Z teatru. W przyszłym tygodniu po skończonym sezonie operowym przedstawioną będzie „Wielka ks. Gerolstein z zupełnie nową wystawą.

W Wiedniu odbędzie się w pierwszych dniach maja wielki koncert na korzyść włościan dotkniętych klęską nieurodzaju w Galicyi. Do komitetu zarządzającego należą: JE. hr. Wodzicki, bar. Chlumecky, JE. bar. Bezeeny, prof. Suess, hr. Łoś i malarz Ajdukiewicz.

Pani Arkłowa. *Neue fr. Presse* pisze, że pani Arkłowa, dawna *primadonna* lwowskiej opery a następnie praskiej i hamburskiej, święciła tej zimy wielkie triumfy w Madrycie, gdzie spiewała w operze królewskiej. Występowała ona w nowej operze Serrana: *Giovanna la Passa*. Dzienniki hiszpańskie chwalią jej silny, pełny i wyróżzony głos. W uznaniu pięknej kreacji otrzymała artystka od królowej regentki drogocenną brylantową broszkę, a od ambasady austriackiej wspaniałą bukiat.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 kwietnia).

(=) Otwierając posiedzenie ogłosił przewodniczący p. prezydent Mochnacki, że sprawa będąca na pierwszym punkcie porządku dziennego, t. j. omawiana obecnie ciągle zamiana gruntów na placu Halickim, była wczoraj przedmiotem poufnego posiedzenia członków Rady. W toku tych obrad wczorajszych usiłowano podać w wątpliwość, czy gmina dobry robę interes nabywając realności Biesiadeckich i Sawrackiego. W obec tego p. wiceprezydent Marchwicki, oświadczył, że zna osobę, która gotową jest natychmiast nabyć realność Biesiadeckich na tych samych warunkach, jakie postawiono gminie; że więc nadarza się gminie wyborona sposobność do wycofania się z całego interesu. Po tem oświadczeniu sprawa zamierzonej zamiany i komasacji gruntów weszła w nową fazę, w skutek czego — rzekł p. prezydent — zwołałem dziś przed południem posiedzenie delegatów miasta. Na tem posiedzeniu uchwalono nie wycofywać się z kupna, jako pożytecznego dla miasta i zatwierdzonego już dwukrotną uchwałą pełnej Rady, a ponieważ komasacja nabytych z kupna i zamiany gruntów ma w dalszym planie na celu budowę teatru na placu Halickim, przeto postanowili delegaci zaproponować Radzie, ażeby przed powzięciem ostatecznej uchwały co do komasacji, wezwać z Wiednia słynną spółkę architektów Fellner i Hellmer, specjalistów w stawianiu teatrów, ażeby orzekli, czy na uzyskanych przez gminę gruntach na placu Halickim mógłby stanąć teatr, odpowiadający wszelkim warunkom ze stanowiska estetyki, bezpieczeństwa i wygody.

Tę propozycję delegatów, uważając jako wniosek naglący, otworzył pan prezydent nad kwestyją nagłośności rozprawę.

Radny, dr. Stroynowski, popiera nagłośność, a co do kwestyi ceny realności przytacza, że w imieniu osoby trzeciej ofiarowywał sam śp. Biesiadeckiemu za tę realność 88.000 zł., której to ceny śp. Biesiadecki przyjął nie chciał, żądając 95.000 zł., i wykazując, że go ta realność kosztowała 93.000 zł.

Rada uchwała nagłośność.

W dyskusyi merytorycznej radny, pan Rewakowicz, wskazuje na serwituta, ciężące, zdaniem mowcy, na realności Biesiadeckich, z tytułu sąsiedztwa budynku rządowego. Serwituta te: powietrza, światła i widoku, mają znacznie obniżyć wartość realności. Mowca twierdzi, że własność pp. Biesiadeckich ma wartość 50 do 60 tysięcy najwyżej. Mowca nie uważa przeto interesu za korzystny dla gminy, oświadcza się jednak w końcu za nabyciem realności, pod warunkiem komasacji gruntów.

Radny, delegat p. Bardasz, popiera propozycję delegatów; przed powzięciem uchwały co do komasacji gruntów, potrzeba przedewszystkiem rozstrzygnąć kwestyję ich użyteczności.

Przeciwnie zdanie wyraża radny Markiewicz, który jest za bezwarunkową komasacją, zastrzegając jednak gminie wolność zupełną pod względem późniejszego rozporządzenia uzyskanym placem.

Radny, dr. Stroynowski, zbija zarzuty p. Rewakowicza co do wartości realności p. Bies. faktem zaofiarowania przez inne osoby równej ceny, jaką za tę realność daje gmina.

Radny, dr. Maryński, wyjaśnia kwestyję serwitutów rządowych. Otóż rzecz ma się tak, iż pierwotnie serwituta takie ciężły na realności w mowie będącej, jednak ugoda późniejsza, z właścicielem za-

wartą, Rząd zwolnił realność tę w bardzo znacznej mierze od obowiązków serwitutowych, a w zupełności od serwitutu światła widoku i powietrza względem frontowej (od placu Halickiego) części owego budynku. W ten sposób gmina żadnych nadzwyczajnych ciężarów obawiać się nie potrzebuje.

Mimo tych wyjaśnień, rad. Rewakowicz ob staje przy swoich twierdzeniach, w skutek czego radny, dr. Piętaś, przytacza oryginalny tekst kontraktu pomiędzy Rządem a śp. Biesiadeckim zawartego, którym to kontraktem Rząd zrzeka się prawa widoku światła i powietrza na dziedziniec realności p. Biesiadeckiej.

Radny, dr. Schaff, wykazuje rażące sprzeczności w wywodach p. Rewakowicza, który uważa kupno realności za niekorzystne dla gminy, a w konkluzji oświadcza się za komasacją gruntów na placu Halickim.

Po tej dyskusyi przystąpiła Rada, w niezwykle komplecie zebrana, do głosowania nad wnioskiem delegatów, który brzmi:

„Reprezentacja uchwała, uznać kupno realności Biesiadeckich za korzystne dla gminy miasta Lwowa, i wobec tego nadpropozycyją pana wiceprezydenta Marchwickiego przejść do porządku dziennego“.

Głosowanie odbyło się, na wniosek radnego Stroynowskiego, imiennie. Za wnioskiem głosowało 66 radnych, na 69 głosujących; dwaj radni (dr. Marchwicki i Wali-chiewicz) wstrzymali się od głosowania, a p. Rewakowicz głosował przeciw pierwszej części wniosku, a był za drugą.

Z kolei na podstawie referatu rad. (to-łą b) a zatwierdzono bez rozpraw dwie z najpilniejszych spraw. A mianowicie: na budowę areny wyścigowej przyznano dodatkowy kredyt w kwocie 5000 zł., zaś pod budowę koszar dla jednej dywizyi baterji ciężkiej oraz dwóch magazynów zapasowych i krytej ujeżdżalni, uchwalono zakupić grunt Heschela przy ul. Janowskiej, a równocześnie uchwalono na przeprowadzenie tej budowy z pożyczki w sumie 800.000 zł. przyzwolić kredyt 100.000 zł.

Następnie wzięto pod obrady pierwszy punkt porządku dziennego: Zamiana gruntów z realn. Biesiadeckich z gruntami c. k. Sądu karnego.

Przedewszystkiem zabiera głos rad. p. Zacharjewicz, który w dłuższym wywodzie staje przeciw propozycji delegatów co do wzywiania architektów wiedeńskich, ażeby orzekli o użyteczności skomasować się mających gruntów. Wprawdzie pp. Fellner i Hellmer zbudowali 19 bardzo pięknych teatrów w Europie, są w tych rzeczach specjalistami, ale oni mogą dać zdanie tylko pod względem fachowo technicznym. Zdanie takie, co do użyteczności placu Halickiego pod teatr już mamy; wydało je tak poważne ciało jak Towarzystwo politechniczne i mowca, jakkolwiek ma pod tym względem przekonanie zupełnie odmienne, gotów jest ukorzyć się przed opinią poważnej korporacji techników. Wszakże, zdaniem mowcy, nie o stronę techniczną rzeczy tu idzie, ale o stronę finansową i o warunki społeczne, wśród których teatr stawiać mamy. Ani w drugim względzie specjalisci wiedeńscy nie nam nie poradzą. Naprawdę nie jesteśmy w zgodzie co do kosztów i funduszy na to; powtórnie panuje niezgoda co do miejsca pod teatr. Niezgoda ta zdaje się mieć głębsze swe źródła — w warunkach życia społecznego różnych warstw naszego miasta. Architekci wiedeńscy stawiają teatru ładne, lecz nieumieliby pewno orzec jak teatr byłby dla miejscowej ludności najwygodniejszy tak pod względem wewnętrznego rozkładu, jak i pod względem punktu w mieście. Zaw sze tak się działo, że gmina, czy to Karlsbad czy Odessa, sama u siebie gospodyn, orzekała: chęć mieć teatr w tem a w tem miejscu, i dopiero wzywała Fellnera et Hellmera, ażeby stawiali w tym właśnie punkcie budynek teatralny. Owóż smutnem jest, że wśród nas nie ma zgody i że trzeba aż obcych...

Prezydent (przerzywa): Ujmując się za uchwałą delegatów, przypomnieć muszę, że pp. Fellner i Hellmer mieli być wezwani li celem orzeczenia, czy plac Halicki kwalifikuje się pod teatr, — o tem, żeby o innych placach sądzili, i żeby może ostatecznie decydowali nawet mowy nie było i nie ma.

Rad. Zacharjewicz w dalszym wywodzie wykazuje, że w obec opinii tow. politechnicznego, powoływanie architektów zagranicznych byłoby narażeniem powagi towarzystwa.

Podobne zdanie wyraża rad. pan Ramułt.

Rad. Krasuski wskazał, że właśnie z powodu, iż wśród techników miejscowych nie ma zgody, wyłoniła się myśl wezwania architektów wiedeńskich. (*Wesołość*).

Rad. p. Ramułt: Kto tę myśl podał? Prezydent: To nie jest tajemnicą — dyrektor budownictwa p. Hochberger.

Zabiera głos p. dyr. Hochberger. Wykazuje, że sekcyja finansowa nie liczyła się ze zdaniem towarzystwa politechnicznego,

Najj. Pani wyjechała przedwczoraj do Hamburga celem odwiedzenia przebywającej tam z córkami cesarzowej-wdowy Fryderykowej. Jej Cesarska Mość zabawiła w pałacu cesarzowej od 3 do godz. 5 po południu poczem powróciła do Wiesbadenu.

W apartamentach Najj. Pana w Schönbrunnie odbył się przedwczoraj obiad dworski.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm powrócił we środę rano z Galicji do Wiednia.

W obec zachodzących tu i owdzie wątpliwości widziało się Ministerstwo obrony krajowej spowodowane do wydania instrukcji, iż znajdujący się w ewidencji rezerwy zapasowej wyswięceni kapłani i duszpasterze mają być utrzymywani w ewidencji przez te władze powiatowe w których obrębie posiadają oni prawa swojszczyzny.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. po przemówieniu prezydenta policji wiedeńskiej zabrał głos dep. Ozarkiewicz uzalając się na „terorystyczne prześladowanie“ narodu ruskiego. Mowca oświadczył, iż ma polecenie od całego narodu, aby zaapelował do areopagu Europy, czy wierność i lojalność Rusinów zasługuje na takie obchodzenie się z nimi.

Dalszy przebieg rozpraw streszcza dzisiejsza depeza.

Tyrolski związek włościański wniósł do Izby dep. petycję o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich.

Polityk donosi, iż Czesi i Polacy na Szląsku postanowili przy najbliższych wyborach do sejmiku szląskiego wydać wspólną czesko-polską odezwę i ułożyć wspólną listę kandydatów.

Z Zagrzebia piszą, że biskup dyakowski Strossmayer uda się pod koniec bieżącego miesiąca do Rzymu celem rokowania o zawarcie konkordatu między Czarnogórą i Serbią z jednej a Stolicą św. z drugiej strony.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, iż w jesieni zbierze się specjalna komisja dla obradowania nad reformą finansów pruskich. Ma być rzeczą pewną, iż kwestya ta będzie głównym przedmiotem zajęcia najbliższej sesji sejmiku pruskiego.

Kurier Poznański donosi, że na godność sufragana gnieźnieńskiego przedstawiony został Stolicy Apostolskiej ks. kanonik Antoni Andrzejewicz, obecnie regens seminarium gnieźnieńskiego, prałat Ojca św., prefekt biblioteki archikatedralnej itd. itd. Dziennik przytoczony dodaje że sprawę nominacji przyszłego biskupa sufragana można uważać za załatwioną w rzeczy głównej, chociaż formalności potrzebne do jej ostatecznego przeprowadzenia wymagają jeszcze będą zapewne kilku miesięcy.

Ksiądz Antoni Andrzejewicz, siostrzeniec księdza biskupa Janiszewskiego, urodził się w r. 1836, na kapłana wyswięcony został w r. 1860, kanonikiem mianowany był w r. 1886, regensem seminarium duchownego w Gnieźnie w r. 1887.

Korespondent *New-York Herald* był w przeszłym tygodniu na audyencji u Papieża i podaje następujące oświadczenie Ojca św. w sprawie socyalnej: Kwestya socyalna rozwiązana tylko być może skutecznie przez podniesienie moralności. Agitacya socyalna nie ustanie, dopóki społeczeństwo nie oprze się silniej na chrześcijańskich zasadach. Zadaniem rządu jest regulowanie pracy podług potrzeb miejscowych, moje jest bardziej ogólne. Dlatego życzę sobie, aby się w każdej dyecyzji utworzył komitet z biskupem na czele, którego członkowie zwołaćby mogli w chwilach decydujących zgromadzenia robotników i przemawiać do nich w imię zasad moralności i obowiązków religijnych.

Według *Italie* włoska rada ministerjalna zajmuje się od kilku dni obmyśleniem oszczędności w budżecie na rok 1890—1891. Dotychczas zgodzono się w zasadzie na najdalej idące oszczędności w dziale armii i marynarki, rada czeka jednak na opinię ministra wojny oszczędność bowiem będzie możliwa o tyle tylko, o ile nie narazi na osłabienie koniecznego stanu armii.

W Brukseli dała korporacya stanu handlowego drugą ucztę dla Stanleya w sali giełdy, przepysznie udekorowanej widokami Kongo.

Udział brało około 2000 osób. Powitany przez prezesa towarzystwa inżynierów, Micheleta, odpowiedział podróżnik Stanley humorystycznie a pochlebnie dla Belgii:

„Belgię przedstawiano mi zawsze jako wielki kraj przemysłowy, a ja wierzyć temu nie chciałem, ale dziś ujrawszy własnymi oczyma co uczyniła na niwie kolonialnej, wierzę zupełnie. Belgii wielki król staje się, w przeciwstawieniu do władców olbrzymich armij, królem olbrzymiego dobrobytu.“ Przybył później król i oglądał górne gmachy, gdzie się mieszczą szkice widoków Kongo.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Lizbony: Przybycie podróżnika afrykańskiego Serpa Pinto do stolicy nie wywołało, czego się obawiano, demonstracji antidynastycznych. Powitanie ludu, zgotowane sławnemu podróżnikowi, miało charakter serdeczności i o tyle jedynie było w tem barwy politycznej że ze zgromadzonych u wylądowania tłumów odzywały się nieprzyjazne dla Anglii okrzyki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Biała, 25 kwietnia. (Tel. prywat.) Dotychczas panuje spokój zupełny. Smutne zajścia przedwczorajsze wywarły powszechnie w kołach robotniczych wrażenie. Z rannych ciężko ludzi, dwóch pozostaje przy życiu.

Rjeka, 25 kwietnia. Bawiąca tu księżna Karolina Lubomirska ofiarowała na rzecz lwowskiej „Gwiazdy“ 10.000 zł. Procenta mają być użyte na wsparcie robotników.

Wiedeń, 25 kwietnia. Wiadomość *Reichs. Corr.* jakoby Najj. Pan miał przybyć z początkiem maja do Berlina, nie znajduje w tutejszych sferach kompetentnych żadnego potwierdzenia.

Wiedeń, 25 kwietnia. Księżna Gizela wyjechała wraz z księżniczkami Elżbietą i Augustą do Monachium. Najj. Pan odprowadzał dostojne Panie na dworzec kolei.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Tel. prywat.) Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka zaniemógł i będzie musiał kilka dni pozostać w łóżku. Obradami Izby kieruje pierwszy wiceprezydent Chlumcey.

Wybory do Delegacji, które zbiorą się 6 czerwca w Peszcie, odbędą się w pierwszej połowie maja. Przy tych wyborach nastąpi prawdopodobnie kompromis pomiędzy posłami niemieckimi z Czech a Czechami.

Wiedeń, 25 kwietnia. W Izbie deputowanych przewodniczący Chlumcey podaje do wiadomości, że prezydent Smolka z powodu niedyspozycji i dzisiaj przybyć nie mógł, jest jednak nadzieja, że wkrótce będzie mógł znowu sprawować przewodnictwo. (Oklaski).

Dep. Kathrein zdaje sprawę o ustawie co do zapomogi głodowej dla Czech, Krainy, Gorycy i Gradyski. Dep. Krzepak domaga się większej sumy dla Czech; tego samego żąda dep. Klun dla Krainy.

Reprezentant Rządu wskazuje na finanse państwowe i oświadcza, że Rząd w obec ewentualnych jeszcze potrzeb nie zachowa się odmownie.

Izba przyjmuje ustawę wspomnianą w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei uchwała Izba, ażeby odmówić żądaniu wydziania deput. Nabergoja.

Wiedeń, 25 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła wczoraj znaczną większością następujące tytuły budżetu: „Bezpieczeństwo publiczne“, „Państwowa służba budownictwa“ i „Budowa dróg“.

Izba odrzuciła 112 głosami przeciw 93 rezolucyę, którą Herbst imieniem mniejszości komisji żywo popierał, a która zdążyła do zniesienia rozporządzenia co do stanu wyjątkowego.

Dep. Fuchs wniósł zmianę ustawy o nietykalności posłów do Rady państwa, w kierunku większej ich ochrony.

Dep. Lazański wniósł interpelacyę z powodu rzekomego rozporządzenia prezydenta krajowego w Karyntyi, co do nadzorowania stosunków posła sejmowego Einspielera z biskupem Strossmayerem. Następane posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 25 kwietnia. Komisya kolejowa Izby dep. przyjęła całe przedłożenie w sprawie reformy taryfy osobowej na kolejach państwowych. Tylko w artykule I. uchwalono poprawkę dep. Schwaba w tym duchu, iż przy pociągach pociągów dodatków może wynosić co najwyżej 50 proc. normalnej ceny, a przy pakunkach podróżnych taksa jednostkowa ma wynosić najwyżej pół centa od każdego 10 kilogramów i za każdy kilometr drogi.

Wiedeń, 25 kwietnia. Około 3000 wiedeńskich robotników oświetlenia gazowego przygotowuje znowę; żądają oni 8 godzinnej pracy i podwyższenia płac o 50 proc.

Wśród pomocników wędliniarzy, konowalów i kołodziejów objawiają się również zamiary znowy.

W fabryce zapalek Fürtha w Schüttenhofen (w Czechach) wybuchły ruchy robotnicze. Wysłano tam zandarmeryę. Strejki w Bleiberg i Kreuth wzrastają.

W znacznej liczbie czeskich fabryk szkła oświadczyli robotnicy, że tylko dlatego chcą święcić d. 1 maja, ponieważ ulegają presji zagranicznej, że jednak staną do pracy, jeżeli pracodawcy tego żądają.

Wiedeń, 25 kwietnia. W Biele, Białej, Wagstadt i Fuldek noc przeszła spokojnie.

Grac 25 kwietnia. Pomocnicy stolarscy, ślusarscy i piekarscy świętują; spokój niezakłócony.

riwoz, 25 kwietnia. W całym Ostrawsko-karwińskim rewirze, w kopalniach węgla, w zakładach przemysłowych i fabrykach znowa już ustała.

Celowiec, 25 kwietnia. Robotnicy w Bleiberg i Kreuth stanęli prawie wszyscy do pracy; znowa zdaje się już ukończona.

Chemnitz, 25go kwietnia. Sąd krajowy skazał socjalistycznego posła do Rady państwa Schippeka, za rozpowszechnianie zmyślonych faktów, przez co zarządzenia władz wyższych poniżone zostały, na dziewięć miesięcy więzienia.

Wagstadt, 25 kwietnia. (Tel. prywat.) Dochodzenia wykazują, że ostatnie ekscesa miały charakter antisemicki; w rabunku w Opawie brało udział także kilku obywateli z Wagstadt.

Petersburg, 25 kwietnia. (Tel. prywat.) Wyrok w znanej sprawie Cebrikowej zapadł. Cebrikowa skazana została na deportacyę na 2 lata do gubernii Wołgadzkiej, nie za treść otwartego listu do cara, lecz za to, że list ogłoszony drukiem za granicą, bez zezwolenia cenzury rozszerzała w Rosyi i przez granicę przemyciła.

Według krążących wieści, car nie dał zezwolenia na małżeństwo córki Ignatiewa z wielkim księciem Michałem Michajłowiczem.

Berlin 25 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza, że cesarz potwierdził żądane przez sekretarza stanu Heussnera uwolnienie od służby. Kontradmiral Hollman został mianowany sekretarzem stanu w ministerstwie marynarki.

Admiralicya W. Brytanii przysłała tutaj zawiadomienie, że podczas wrześniowych ćwiczeń floty niemieckiej, asystować jej będzie eskadra kanału La Manche, złożona z czterech okrętów wojennych i dwóch krzyzo-

wników 1 klasy, które będą reprezentować marynarkę brytyjską.

Berlin, 25 kwietnia. *Biuro Wolffa* oświadcza, iż doniesienie dzienników o zamiarze utworzenia europejskiego związku cłowego jest wytworem bujnej fantazyi. W kołach decydujących nigdy o czemś podobnem nie myślano.

Strassburg, 25 kwietnia. Cesarz Wilhelm odbył wczoraj przegląd załogi strassburskiej, którą przeprowadził przed monarchą w księżę Badański. Wieczorem był cesarz na obiedzie u namiestnika. Tłumy miejscowej i przyjezdnej ludności witały wszędzie cesarza z zapalem.

Rzym 25 kwietnia. Izby podjęły czynność na nowo. Rozpoczęła się rozprawa nad budżetem poczt i telegrafów. Prezydent zapowiedział interpelacyę dep. Odescalchi do Crispiego, czy rząd zamierza przedłożyć ustawy, odpowiadające postanowieniom berlińskiej konferencyi robotniczej.

Nicea, 25 kwietnia. Carnot przybył tu wczoraj, powitany bardzo ciepło; był obecny przy rewii wojskowej.

Paryż 25 kwietnia. Koła rządowe oczekują dnia 1 maja bez obaw, W pobliżu placów, gdzie mogłoby przyjść do tłumnych zgromadzeń, a mianowicie w okolicy giełdy robotniczej, będzie ustawione wojsko.

Dzienniki wieczorne donoszą że znowa w Montluçon przybiera coraz większe rozmiary; obecnie strejkuje 1300 tamtejszych kowali.

Paryż, 25 kwietnia. Dzienniki donoszą, że z powodu 1 maja ma przybyć do Paryża ośm pułków jazdy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 kwietnia 1890 r., godzina 1 minut 35. Alp. Towarz. górnicze 94-30, Węgierskie akcyje kredytowe 329-—, Akcyje anglo-austryackie 144-50, Akcyje banku Union 234-50. Akcyje kolei Karola Ludwika 191-75, Akcyje kolei północnej 265-50, Akcyje kolei południowej 118-—, Losy tureckie 34-60, Akcyje kolei państwowej 217-25, Akcyje kolei Alföld. ——, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231-—, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 196-50, Wiedeńskie losy komunalne 145-—, Akcyje tytoniowe 110-50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105-50, Losy regulacyi Cisy ——, Akcyje kolei Rudolfa ——, Akcyje kolei Albrechta ——, Akcyje kolei Elbetal 216-25, Akcyje banku dla krajów koronnych 216-40, 4-prc. węgierska renta złota 102-50, Akcyje banku związkowego 113-50, Akcyje banku obrotowego ——, Rubel papierowy 1-30-25, Węgierskie losy ——, Marka niemiecka ——, Kolej Karola Ludwika ——, węgierska rent. papierowa 99-20. Usposobienie silne.

Wiedeń, 25 kwietnia 1890, godzina 10. minut 35. Akcyje kredytowe 296-50, Anglo-austryackie 144-90, Unionbank 235-50, Kolej Karola Ludwika ——, Południowa 120-75, Renta papierowa ——, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne ——, galic. obligacye indemnizacyjne ——, do ——, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99-—, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97-75, Napoleondor 9-44-—, Rubel papierowy 217-60, 4-prc. węgierska renta złota 102-65. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 24 kwietnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —— do —— zł., żyto —— do —— zł., jęczmień —— do —— zł., kukurudza —— do —— zł., owies —— do —— zł., okowita per 10.000 litr procent 12-37 do 12-62 zł. Szczecin: Pszenica —— do —— zł., rzepak —— do —— zł., spirytus —— do —— zł., kukurudza —— do —— zł., Kolonia —— do —— zł., rzepak —— do —— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8-84 do 8-84 zł. Berlin: Pszenica złota (na październ.) 195-25 do —— zł., żyto —— do —— zł., spirytus 33-10 zł., rzepakowy olej —— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 53-75 fr. olej rzepakowy —— do —— fr., spirytus —— do —— fr.

Nadesłane.

Ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że mimo niebezpieczeństwa, jakie mnie spotkało, przez spalenie się moich magazynów, w handlu niema żadnej przerwy. Upraszam zatem szanowną Publiczność jak dawniej, zaszczycać mię swemi względami. Polecając się łaskawej pamięci

zostają z szacunkiem Józef Hanke.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 25 kwietnia.

Hotel Zorza.

Pp. F. hr. Fredro z Podlisk, Z. Kozłowski z Wiednia, S. Halle z Wiednia, J. Szymanowska z Stocina.

Hotel Angielski.

Pp. J. Bastgen ze Stryja, N. Kiesler z Węgier, Dr. J. Poliwicka z Pragi.

H. Europejski.

Pp. L. hr. Dębicki z Krakowa, B. Gins z Wiednia, A. Doppler z Wiednia.

Ces. król. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m 26 z rana pociąg oso-

bowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BELZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mieszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławoczno, Munkacsa;

wa, Suchy, Ławoczno, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BELZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mieszany do Belzca i Sokala; Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kurierski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 23 po południu pociąg kurierski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mieszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kurierski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mieszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kurierski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Gennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1890.

Table with columns: płaca żądaja, waluta austr., ztr. ct., ztr. ct. and various items like Akce, Listy dłużne, Obligacje, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 kwietnia 1890.

Table with columns: 1. Dług państwa, 2. Obligacje ind. 5 pr., 3. Akce, 4. Listy zastawne losowane, 5. Obligacje z prawem pierwszeństwa, 6. Losy.

Table with columns: płaca żądaja, 7. Wexle (za 3 miesiące), Kurs złota.

Table with columns: Kurs złota, Dukat cesarski men., Korona, etc.

Table with columns: Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, Telegrafowany kurs wiedeński, Dnia 24. kwietnia 1890.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1562 (2653 2-3) W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacja realności składającej się z ciała hip. lwh. 35, 1/2 części ciała hip. lwh. 36 i 1/3 części ciała hip. lwh. 149 ks. gr. gm. Solina objętych Jana Fecema, względnie tegoż masy spadkowej własnych, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto. 30 z. 32 ct. zpn.

wszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 18600 zł. wa. w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Apfia w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

ści zaś wedle wyk. hip. 68 w 1/4 części Doški Bojko własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 177 zł. 21 ct. z pn. Cena wywołania i szacunkowa 245 zł. Wadyum 24 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

złym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 154 w Brzeżanach na Adamówce położonej Pawła i Naści Chomockich własność stanowiącej, protokołem z dnia 14go grudnia 1880 l. 10747 zastawniczo spisanej. Cena wywołania wynosi 407 zł., 8 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

L. 21828 (2725 1--3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych na drogach Tylawa-Czeremcha i Rymanów-Jaślińska w latach 1891 i 1892 wykonad się mających, odbędzie się dnia 5 maja r. b. o godzinie 12 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja a pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli w r. b. wyko nad się mających, wynosi na drodze Tylawa-Czeremcha 567 zł. 35 ct., zaś na drodze Rymanów-Jaślińska 440 zł. 26 ct. 1/2 ct.

Kosztozys sumaryczna, spis cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki licytacji, przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisany terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadium od ceny fiskalnej z wyrażeniem opustu liczbami i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentem w pomienionem c. k. Starostwie wydane będą.

Oferent na właściwym miejscu blankietu wymienić ma drogi, na których budowy podjąć zamierza, następnie zaofiarowaną cenę w procentach bez żadnych innych dopisków, jak również wyczerpólnie załączone wadium i położyc datę i podpis.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiegokolwiek dopiski albo też niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 9113 (2717 1--3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Haliezu, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Maryampolu położonej wedle wyk. hip. l. 399 i 640 tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Konopki własnej, na zaspokojenie pretensyi Izaka Judenfrenda w kwocie 72 zł. 10 ct. dnia 7 maja 1890 rano o 10 godzinie tylko za lub ponad cenę szacunkową, zaś dnia 10go czerwca 1890 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 1735 zł.

Wadium wynosi 173 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 lutego 1890 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Przesmyckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, dnia 28 lutego 1890.

L. 452 (2606 1--3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Druciaka, że w skutek pozwu depr. 15 stycznia 1890 l. 452 przez Ignacego Druciaka przeciw niemu o uznanie prawa własności i intabulację połowy realności pod nk. 91 w Lipinkach położonej, lwh. 85 objętej wytoczonego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 maja 1890 i dla niego kuratorem adw. dr. Sleszkowskiego ustanowiono.

Rzeczając zatem jego jest temu kuratorowi dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem Sąd tutejszy zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 18 stycznia 1890.

L. 164 (2702 1--3)
W skutek polecenia c. k. Sądzie powiatowego w Sokalu z dnia 18 lutego 1890 l. 2566 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza Sądowego w dniu 8 maja 1890 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Sokalu pod lk. d. 89 n. 57 ul. lwowska położonej, wyk. hip. l. 826 dla gminy kat. Sokal objętej, do spadku po śp. Antoninie Kaliszewskiej należącej.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 1261 zł. wa.
Wadium 126 zł. 10 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacji mogą być w kancelaryi notaryalnej w godzinach urzędowych przejrzane.
Sokal, dnia 19 kwietnia 1890.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy:
Krauss.

L. 3747 (2713 1--3)
W dniach 12 maja i 16 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 147 w Odrowążu położonej w lwh. 125 objętej Jakóba Dzielawy własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego wleściańskiego we Lwowie w kwocie 34 zł. 76 ct. wa. zpn.
Cena wywołania wynosi 200 zł.
Wadium 20 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli

ustawowiono Macieja Zielinskiego wójta w Czarnym Dunajcu.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Czarny Dunajec, d. 27 lutego 1890.

L. 11562 (2683 1--3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zrs dtna 12 czerwca 1890 nawet poniżej takowej. licytacja realności wedlug wyk hip. l. 9 gminy kat. Szulhanówka własność Marki Leniów w 1/4 niewydzielonych częściach, Lucia Bojczuka w 1/4 niewydzielonej części a Anny Leniów w 1/4 niewydzielonej części na rzecz Anny Leniów celem rozwiązania współwłasności.

Cena wywołania 460 zł.
Wadium 46 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolao przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných wierzycieli hipot ustanawia się kuratorem adw. dr. Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy.
Czortków, 28 lutego 1890.

L. 7129 (2471 1--3)
Dnia 10 czerwca 1890 i 15 lipca 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 232 w Iwkowej lwh. 232 księgi gruntowej gminy kat. Iwkowa objętej Maryanny 2 Grzymkowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 700 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 28 grudnia 1889.

L. 15252 (2517 1--3)
C. k. Sąd pow. w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku część I. pod lk. 30 położonej wedle wyk. hip. 34 tejże gminy dłużników Mikołaja i Elżbiety Elessów własnej na zaspokojenie pretensyi Chaima Lilięna w kwocie 300 zł. dnia 29 maja i dnia 2 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 310 zł.
Wadium wynosi 31 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 21 listopada 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia

Dobromil, dnia 24 stycznia 1890.

L. 6446 (2486 1--3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 23 maja 1890 i dnia 2 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla Kolbajowie l. 23 objętej Samuela Bleibergera objętej względnie jego masy spadkowej własną, celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwotach 258 zł. 6 1/2 ct., 9 zł. 87 ct. i t. d. zpn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 782 zł.
Wadium 10 pre.
Blisze warunki, wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.
Rudki, dnia 10 stycznia 1890.

L. 16271 (2514 1--3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach do Maryanny Szkółkowej i spół. w kwocie 99 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29go maja i 10 lipca 1890 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 394 w Zarkach położonej Maryanny Szkółkowej i spół. własnej.

Cena wywołania 656 zł. 50 ct.
Wadium 66 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Józefa Kremera.
Chrzanów, 31 stycznia 1890.

L. 238 (2611 2--3)
C. k. Sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Samuela Thau Zpola przeciw Chaimowi Greif pto 35 złr. zpn. przymusową licytację realności dłużnika w Demyczu pod l. 72 wyk. hip. 805 objętej, ciało tabularne stanowiącej na 200 złr. oszacowanej, na dniach 21 maja i 24 czerwca 1890 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i blisze warunki w Registraturze tusądowej do przejrzania.
Wadium 20 złr.
Zabłotów, 22 marca 1890.

L. 2386 (2608 2--3)
Dnia 20 maja, 1 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hipot. l. 735 ks. grunt. gminy Mikołajów Jana Koreckiego syna Jana własnej, celem zaspokojenia wierzycielności Mojżesza Schulmana w kwocie 60 zł. aw.

Cena wywołania 287 zł.
Wadium 28 zł. 70 ct.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Polidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 22 marca 1890.

L. 15261 (2685 2--3)
W dniach 16 maja i 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja nietabularnej realności Antoniny Wiackiej pod lk. 228 w Jarosławiu na zaspokojenie 100 zł.

Cena wywołania 1198 zł.
Wadium 120 zł.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, dnia 13 marca 1890.

L. 4063 (2679 2--3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności w Sassowie położonej, według wyk. hip. 264 gminy Sassów Dawida i Beili Pessli Halpern własnej, w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu, na rzecz Mojżesza Schapiry na dniu 8 maja 1890 i 10 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 273 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 pre ceny ocenienia.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Kafliński w Złoczowie.
Złoczów, dnia 10 marca 1890.

L. 8741 (2690 2--3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w roku 1890 na gościach państwowych w Jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 5go maja 1890 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Jaśle licytacja za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót, które maja być wykonane w roku 1890 wynosi:

1) w sekcji drogowej Jasło l. 8959 zł. 62 1/2 ct.

2) w sekcji drogowej Zmięgród 104 zł. 34 ct.

R a z e m 9063 zł. 96 1/2 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcję drogową osobno, albotż na obie sekcje drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcje drogowe zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcji osobno, albotżem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcji drogowych.

Blisze warunki tyżące się tego przedsiębiorstwa jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadium wynoszące 5 prc. z ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentem przez c. k. Starostwo w Jasle bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien w blankiecie na właściwym miejscu wymienić sekcję drogową, w której zamierza podjąć budowę i podać zaofiarowany opust bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadium i położyc datę i podpis.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiegokolwiek dopiski, albo też nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 1561 (2313 3--3)
C. k. Sąd odwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wyk. hip. l. 530 karty C. poz. 63 i 72 na części dóbr Chlebowice świrskie w kwocie 1300 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali nr. 12 w dniach 12 czerwca 1890, 16 lipca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części dóbr Chlebowice świrskie w powiecie sąd. przemyslańskim położonych wedle wyk. hip. l. 530 poz. 27 i 44 na imię Franciszka Męcinińskiego, względnie tegoż masy spadkowej zapisanych przez Waleryana Męcinińskiego w spadku po śp. Franciszku Męcinińskim odziedziczonych.

Cena wywołania wynosi 4960 zł. 44 ct. aw. z pn. niżej której sprzedaż nastąpić może dopiero na drugim terminie.

Wadium ustanowione na kwotę 500 zł. a. w.

Nabywca obowiązany będzie te wierzycielności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przychodziły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 20 lutego 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Czaykowskiego ze substytucją p. adw. dr. Gottlieba jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 23 marca 1890.

L. 1833 (2561 3--3)
W sprawie egzekucyjnej Wasyła Babniuka działającego imieniem bezwłasnowolnego Marcina Kassjana przeciw Abrahamowi Rosengarten pto. 79 zł. i 79 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 29 kwietnia i 29 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa licytacja 1/10 części ciała hipot. wykaz. hipot. l. 586 gminy Beż objętego dłużnika własnych a to: na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. aw.

Wadium 40 zł. wa.
Blisze warunki licytacji, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana dr. Jana Kurysia z Beża.

C. k. Sąd powiatowy.
Beż, dnia 29 marca 1890.

L. 70 (2573 3--3)
C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Cukra przeciw Szulimowi Rubinowi, Małce Tuch. Izakowi Baralowi i Basi Baralowej pto 114 złr. 2 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż dwóch realności dłużniczych wyk. hip. l. 468 i 532 gminy katastralnej Turynka objętych na terminie dnia 12 maja 1890 i dnia 16 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem.

Cena wywołania pierwszej 250 złr wa., zaś drugiej realności 60 złr. wa. wynosi.

Wadium 10 pre. powyższej ceny.
Kuratorem dla nieznaných wierzycieli adw. Dr. Korol.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego Żółkiew, dnia 15 lutego 1890.

Krajowy Skład Publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze Składem Wolnym.

Taryfa Opłat w Krajowym Składzie Publicznym we Lwowie.

I. Taryfa opłat od zboża wszelkiego rodzaju, konieczyzny i innych nasion.

1. Składowe.

"Składowe" od zboża wszelkiego rodzaju i nasion liczone tygodniowo w ten sposób, że każdy zaczęty tydzień liczy się za cały. wynosi za przechowanie najmniej 5.000 kłgr.:

Table with columns for item description, unit (ct. or kłgr.), and rate. Includes items like 'Od zboża wszelkiego rodzaju w workach za pierwszy tydzień' and 'Jeżeli składający produkt oznacza wysokość nasypu produktu swego w Składzie...'.

2. Opłaty za wyładowanie do Składu.

Table listing charges for unloading, such as 'Od zboża i nasion wszelkiego rodzaju w workach za zdjęcie z wozów lub wagonów...'.

3. Opłaty za przeładowanie zboża transytowego.

Table listing charges for transshipment, such as 'Za przełożenie zboża w workach z wagonu albo wozu na wagon lub na wóz...'.

4. Opłata za naładowanie ze Składu.

Table listing charges for loading, such as 'Od zboża i nasion wszelkiego rodzaju w workach, za naładowanie w tych samych workach do wagonu...'.

5. Opłaty za różne manipulacje w Składzie: wietrzenie, czyszczenie, ważenie itd.

Table listing various manipulation charges, such as 'Od zboża w workach: Za przełożenie zboża w workach...' and 'Za czyszczenie na wialni ciężkiego ziarna...'.

6. Opłata za ubezpieczenie od ognia

Table with one entry: 'Za każde 100 zł wartości ubezpieczonej tygodniowo' with a rate of 1.

7. Różne inne opłaty.

Table listing miscellaneous charges, such as 'Za wystawienie kwitu odbiorczego' and 'Za każdorazowe przepisanie pozycy z jednego właściciela na drugiego...'.

II. Taryfa opłat od spirytusu.

A. Postanowienia ogólne.

1. Skład Publiczny przyjmuje do przechowania tylko spirytus, mający przynajmniej 75 stopni stustopniowego alkoholometru.

2. Spirytus do Składu przyjęty od różnych właścicieli, zlewa się, bez względu na jego moc lub właściciela, do wspólnych rezerwarów żelaznych i w tych będzie przechowywany...

Tylko w tym wypadku, jeżeli składający 1000 lub więcej hektolitrow spirytusu, obowiązują się płacić składowe za całą objętość zbiornika (rezerwaru) lub zbiorników (rezerwarów)...

3. Wysokość utraty spowodowanej manipulacją (calo) oblicza się 1/2% przy odbiorze, 1/3% przy wydawaniu.

Wysokość straty spowodowanej parowaniem (ususzką) oznacza się na pierwsze trzy miesiące po 1/3% za jeden miesiąc, a za dalszych dziewięć miesięcy nie liczy się ususzki...

4. Chcący złożyć spirytus do Składu Publicznego powinien wpiaw zawiadomić Zarząd Składu tego, jaką ilość spirytusu złożyć zamierza, i w którym dniu nadeszle go do Składu...

5. Zgłoszeń, które wymagają zatrzymania miejsca w Składzie na spirytus zgłoszony dłużej niż miesiąc od daty zgłoszenia, Zarząd nie uwzględni.

6. Zarząd Składu publicznego ma prawo nie przyjąć dostawionego spirytusu, który dostawiono bez otrzymania poprzednio zapewnienia przyjęcia, i ma prawo zwrócić cały transport na koszt i ryzyko nadsyłającego, zawiadamiając o tem zaraz nadsyłającego, a względnie także i spedytora.

Zarządowi Składu Publicznego służy również prawo postąpić tak samo ze spirytusem, który nie posiada jakości przepisanej powyżej w § 1, jeżeli na telegraficzne wezwanie Zarządu, wystosowane do nadsyłającego spirytus, nie da tenże do trzech godzin innego stanowczego rozporządzenia...

7. Należność za składowe w taryfie oznaczona, płaci się z góry za całą ilość zgłoszonego spirytusu bez względu na to, czy takowy do przechowania dostawiony zostanie. Należność ta liczy się od miesiąca t. j. 30 dni i od tego dnia, od którego dla spirytusu zgłoszonego miejsce zarezerwowano.

Jeżeli zgłoszony na Skład spirytus nie nadejdzie na czas w zgłoszeniu oznaczony, a to do dzi 20, lub jeżeli nie cała ilość zgłoszonego spirytusu nadejdzie w czasie oznaczonym, w takim razie ma Zarząd Składu Publicznego prawo pozostałym wolnym miejscem zarządzać według własnego uznania.

8. Właściciel spirytusu, który spirytus zgłosił i przyrzeczenie przyjęcia otrzymał, a w terminie oznaczonym spirytusu nie odstawił, lub spirytus nie mógł być do Składu Publicznego przyjęty z powodu jakości jego niższej od przepisanej w § 1 niniejszych postanowień, traci złożoną kwotę za składowe.

9. Składowe od spirytusu liczy się miesięcznie, a każdy zaczęty miesiąc liczy się za cały.

10. Zarząd Składu Publicznego ma prawo, dając zgłaszającemu przyrzeczenie przyjęcia spirytusu do Składu, wymagać od niego złożenia opłaty składowego za miesiąc, tudzież pewnej kwoty na opłaty taryfą przepisane.

11. Przyjęcie i wydanie spirytusu odbywa się przy zbiornikach (rezerwarach) w Składzie Publicznym.

12. Zarząd Składu przyjmuje i wyciąga spirytus w ilości najmniej 5 hektolitrow.

13. Na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1889 r. i regulaminu Składu Publicznego, Zarząd tego Składu ma prawo zmienić niniejszą taryfę na nową, która w myśl ustawy wchodzi w wykonanie w 14 dni po jej ogłoszeniu.

B. Opłaty:

Table listing specific charges for acceptance and measurement, such as '1. "Składowe" wraz z opłatą za przyjęcie, mierzenie ilości i stopnia spirytusu...'.

2. Opłata za ubezpieczenie od ognia:

Table with one entry: 'od 100 zł wartości ubezpieczonej za miesiąc' with a rate of 4.

3. Opłata za manipulacje przy spirytusie nieprzyjętym do Składu lub przyjętym a nieprzechowanym:

Table listing charges for manipulation of unaccepted or unstored spirits, such as 'za wyładowanie beczek z wozu lub z wagonu...'.

4. Różne inne opłaty:

Table listing various other charges, such as 'za wystawienie kwitu odbiorczego' and 'za każdorazowe przepisanie pozycy z jednego właściciela na drugiego...'.

L. 13328 (2512 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wiktorję Diabelcową, iż celem doręczenia tejże tut. sąd. rezolucyji hipotecznej z dnia 7 listopada 1888 L. 13773 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Józefa Jonaka z Jodłówki. Bochnia, 28 lutego 1890.

(2664 1-3)

P. dr. Baruch Wittlin wpisany został z dniem 19 kwietnia 1890 na listę adwokatów z siedzibą w Kałuszu. Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 13409 (2660 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu p. Władysława hr. Kalinowskiego, tudzież pp. Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa, względnie ich nieznanych spadkobierców, że w sprawie przekazania kapitałów wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi w majątnościach Bakowce i Lubusza wołochowa, powiatu Bobreckiego p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra., Stefana Fedaka, zaś zastępcą kuratora p. adw. dra. Leona Ziona, obu we Lwowie zamieszkałych i że kuratorowi doręczono przeznaczoną dla nich uchwałę z 12 kwietnia 1890 l. 13409. Wzywa się przeto pp. Władysława hr. Kalinowskiego, Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków w celu obrony swych praw wżeśnie udzielili. We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

wskiego, tudzież pp. Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa, względnie ich nieznanych spadkobierców, że w sprawie przekazania kapitałów wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi w majątnościach Bakowce i Lubusza wołochowa, powiatu Bobreckiego p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra., Stefana Fedaka, zaś zastępcą kuratora p. adw. dra. Leona Ziona, obu we Lwowie zamieszkałych i że kuratorowi doręczono przeznaczoną dla nich uchwałę z 12 kwietnia 1890 l. 13409.

Wzywa się przeto pp. Władysława hr. Kalinowskiego, Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków w celu obrony swych praw wżeśnie udzielili. We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 6388 (2533 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niewiadomych z życia i miejsca pobytu Walentego Rutkowskiego i Stanisława Zajkowskiego, że Majer Rappaport przeciw nim pozew o wykreślenie z ceny kupna dóbr Łazany i Wola Podłaska...

L. 952 (2549 2-3) C. k. sąd powiatowy w Dolinie wzywa niewiadomego posiadacza zagubionego przez ks. Jana Celewicza listu lombardowego...

L. 1444 (2518 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadania Michała Czernego, Tomasza Psarskiego i Bonawentury Psarskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomych...

L. 2618 (2681 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadania z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Donaczek, Joannę Urbańską, Amelię Hawelka, Augustę, Karola i Wacława Hawel-

ków, iż Albert Homa, Marya i Edmund Homaj imieniem małoletniej Adeli Brossmannowej pod dniem 22 marca 1890 l. 2618 wnieśli przeciw nim skargę o hipoteczne wykreślenie sumy 125 zł. mk. zpn. z realności nr. 257 lwb. 279 w Białej...

Wzywa się powyż wymienionych, ażeby ustanowionemu kuratorowi p. dr. Cieszyńskiemu potrzebną informację dali lub innego pełnomocnika ustanowili...

Poszukuje na lato 2 do 3 pokoi z widokiem lub bez, blisko Lwowa, względnie przy lub blisko stacyi kolejowej, niezbyt oddalonej od Lwowa...

Buraków pastewnych nasienie Quedlinburskie - świeże i pewne - w gatunkach: Oberndorfskie, Leutowickie, Mammuth i fiaszowate...

OSTATNI WYNALEZEK NADELIKATNIJSZE MYDŁO IXORA ED. PINAUD 37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37 PARIS

L. 515 (2727) Ogłoszenie. Termin konkursu na posadę lekarza przy szpitalu powiatowym w Horedence przydłuża się do 15 maja r. b., do którego czasu podania przez Wydział powiatowy przyjmowane będą.

L. 1116 (2726 1-3) Ogłoszenie konkursu. W celu obsadzenia prowizorycznej posady weterynarza miejskiego przy magistracie w Wieliczce z roczną remuneracją 400 zł. w. a., rozpisyje się niniejszym konkurs.

Na sprzedaż willa z ogrodem składająca się z 9 ubikacji, z komfortem urządzona, położona w najzdrowszej okolicy miasta niedaleko Uniwersytetu...

Słabość męzka skutki szeregowej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usuwają, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka...

MAŚC NASKÓRNA MOULIN W PARYżu Maść ta leczy wrzodzianki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne...

Tylko prawdą a nie błagą! Nowo założona fabryka tutek cygaretowych Antoniny Mazurkiewicz we Lwowie, Rynek 37

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA we Lwowie, Rynek 1. 45 poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą masę do zapuszczania podłogi

Na podstawie koncesyi udzielonej przez Wysokie c. k. Namiestnictwo otworzyłem we Lwowie z d. 22 kwietnia b. r. dla Galicyi Pierwsze galicyjskie Biuro reklamacyjne i informacyjne dla wszelkich spraw kolejowych.

Dział reklamacyjny. Przeprowadzam bezpłatnie sprawdzanie obliczeń na kolejowych listach frachtowych, reklamuję za wysokość lub zepodstawienie na tychże policzone należności przewozowe i uboczne...

Dział informacyjny. Biuro moje zaopatrzone jest we wszystkie taryfy państwa austriackiego wewnętrznego i związku z zagranicą, nadto prowadzę dokładną ewidencję zmian taryfowych...

Dział spedycyjny. Przyjmuję spedycje wszelkich towarów i mebli, którą nie ograniczam na samej dostawie do dworców kolejowych i na odcier, lecz nadaję i odbieram przesyłki fachowo...

SANTAL DE MIDY Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupelniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopahu i kubaeba.

10 medali zasługi i 2 dyplomy honorowe za niezównane wyroby kosmetyczne i toaletowe. Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilia. Pilipton włosom siwym i wypadającym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor.